

Masz albo myślisz o nich aż...

Kaliber 44

Hip-Hop wyrasta od miasta do miasta
24 godziny na dobę dobry bit
Pieniędźmi szastam jak jest dobra passa
A potem nie mam nic, ale jest dobry bit
Matka mi mówi:

"Ty jesteś chyba głupi - kup sobie coś"

A ja wydaję tak w kit
Pieniądze są lub ich nie ma, a Hip-Hopu scena
Wyrasta z podziemia i docenia dobry bit
Nie dorobek szybki i nie złote rybki
Dookoła cipki do kłębka od nitki
Nocne życie - kiedy ja się bawię to wy śpicie
Po każdej płycie napierdala dobry bit
A mandatów nie płaconych ja mam cały plik
Przychodzi komornik

- Gdzie jest Joka,
Znikł
- Gdzie jest Joka, gdzie jest Joka
Znikł
- Gdzie jest Joka, gdzie jest Joka

A ja jestem na imprezie, dziewczyny i muzyka
Jak by ktoś pytał w dupie mam komornika
Daleko mi do typu, typu pracocholika
Joka, Joka, baku, baku używa języka
Kiedy leci dobry bit i kiedy atmosfera
Od zmierzchu po świt jest dobra jak teraz
W kieszeni trzy zera - bo nie noszę portfela
Przywitam barmana i przywitam dealera
Bo po to jest kasa, żeby żyć nie umierać
Różowe okulary jak różowa pantera
Kiedy bit naciera, wtedy kwit uwiera
Przywitałem już barmana więc przywitam kelnera
Masz albo myślisz o nich jak mam
To jest git wtedy znikam na imprezie

- Gdzie jest Joka,
Znikł
- Gdzie jest Joka, gdzie jest Joka
Znikł
- Gdzie jest Joka, gdzie jest Joka

Dawno temu jak sądził, ktoś wymyślił pieniądze
Dawno temu - jak myślę - ktoś zarobił na pomyśle
Idąc dalej dawno temu w czasach bimbru i Carmenów
Moje pierwsze cukierki za pieniądze za butelki
To jest dobra nauka, czy znajdzie ten kto szuka
Forsa - na ziemi leży jesteś ślepy że nie bierzesz
Znam to ciśnienie rozpierdala Ci kieszenie
To próżnia lecz coś Cię z tłumów mechów wciąż wyróżnia
Bo mechy pozbawione są jednej cechy
Nie przyciskają życia tak jak gaz do dechy
A kiedy je przyciśniesz sypią się talary jak dojrzałe wiśnie
To się opiera na pomyśle

Więc znasz inny sposób - może rzucenie papierosów
Za pięć lat odłożysz na samochód
Więc syp, syp, syp mi talary do portfela - to mnie rozwesela
W duszy gra jak lot trzmiela
Gdy nie ma floty zaczynają się kłopoty
Kłopotów nie kocham - więc kocham banknoty
Zamieniam je w zielone, a zielone w siwy dym
Siwy dym w dobry humor, dobry humor w dobry rym
To mój sposób na życie
Ja to mam, mam wy o tym śnicie
Jeszcze więcej dziewcząt wokół, o każdej porze dnia i roku
Chcę mieć przy boku jak Zorro szpadę
Więc kochanie luz - dam sobie radę
To mężczyzna robi forszę, a nie forsa mężczyznę
Jeśli wiesz o czym mówię możesz zdjąć już bieliznę

Masz albo myślisz o nich aż...
Masz albo myślisz o nich aż...
Masz albo myślisz o nich aż...
Masz albo myślisz o nich aż...
Masz albo myślisz o nich aż...
Masz albo myślisz o nich aż...